

dr Sławomir Czech

Katedra Ekonomii Politycznej

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

JAK POWIĄZAĆ EGALITARYZM Z KAPITALIZMEM? O ARCHITEKTURZE INSTYTUCJONALNEJ MODELU SZWEDZKIEGO

Tezy do wystąpienia na seminarium Nowy Instytucjonalizm – Teorie i Badania
ISP PAN, Warszawa, 25.04.2019

Przedmiotem refleksji wystąpienia jest problematyka równości ekonomicznej w jednym z najbardziej charakterystycznych modeli kapitalizmu, tj. w tzw. modelu szwedzkim. Moim celem jest wskazanie na okoliczności i proces kształtowania się owej równości, która współcześnie wydaje się być trwałym elementem szwedzkiej tożsamości i tamtejszego porządku systemowo-instytucjonalnego. Interesuje mnie sposób pogodzenia imperatywu wzrostu i rozwoju gospodarczego z polityką egalitaryzmu. Wobec powyższego przyjmuję historyczną perspektywę analizy koncentrując się na momencie formatywnym szwedzkiego porządku instytucjonalnego wytyczającego ścieżkę rozwoju na kolejne dekady. Jednocześnie przyjmuję tezę, że powstanie owej równości nie było procesem spontanicznym, ale że została ona skonstruowana poprzez połączenie intencjonalnych działań ideowych, politycznych i systemowych. W owym momencie historycznym skonstruowanie porządku opartego na równości było wynikiem pragmatycznego rachunku strategicznego i ekonomicznego, sprowokowanego przez zbieżność interesów trzech najważniejszych grup nacisku (robotniczych związków zawodowych, partii socjaldemokratycznej i organizacji biznesu). Z kolei dzisiejszy porządek, wciąż sprzyjający równości ekonomicznej, jest wynikiem inercji instytucjonalnej oraz powstania owej egalitarnej tożsamości, które stanowią barierę dla demontażu systemu.

W pierwszej połowie XX wieku niewiele wskazywało na możliwość objęcia takiej ścieżki rozwoju przez Szwecję – konflikt na rynku pracy był krwawy i uniemożliwiał porozumienie zwaśnionych stron, które swój interes postrzegały w kategoriach gry o sumie zerowej. W ramach tej rywalizacji wykształciły się dążenia do kartelizacji obydwu stron rynku, tj. organizacje pracodawców i robotnicze związki zawodowe wzrastały w siłę w dialektycznym procesie reagowania na działania oponentów. W efekcie powstały dwie silnie scentralizowane i zhierarchizowane organizacje, które kontrolowały niemalże całą podaż i cały popyt na rynku pracy. Utworzył się system sił równoważących, opisany znacznie później przez J.K. Galbraitha. W takich okolicznościach jedynym racjonalnym rozwiązaniem było przystąpienie do rozmów i negocjacji. Porozumienie z Saltsjöbaden z 1938 roku stanowiło przełomowy punkt w owych relacjach wprowadzając do relacji między obydwoma stronami konfliktu dążenie do porozumień i konsensusu.

Jednocześnie z wydarzeniami na rynku pracy nastąpiły przetasowania na scenie politycznej. W 1932 roku szwedzcy socjaldemokraci rozpoczęli 44 letnie, nieprzerwane rządy spychając liberalne i konserwatywne partie do głębokiej defensywy. Ich hegemonia polityczna miała ogromne znaczenie dla rozwoju wydarzeń, choć *ex ante* nikt nie był w stanie jej przewidzieć. Była ona istotna przynajmniej w trzech wymiarach: (1) forsowania ideologii równości i sprawiedliwości społecznej, (2) politycznego wzmocnienia związków zawodowych poprzez „życzliwą” neutralność ze strony państwa, oraz (3) utworzenia systemu kontroli nad kapitałem poprzez wprzęgnięcie go do kompleksowego porządku zarządzania gospodarką i społeczeństwem. Porzuciwszy dogmaty marksizmu socjaldemokraci stali się partią pragmatyczną, która nie odrzucała własności prywatnej oraz stawiała wzrost wolumenu produkcji ponad idee równościowe. Kładziono duży nacisk na egalitarne kształtowanie się płac na rynku pracy oraz socjalizację konsumpcji, a nie produkcji. Dzięki wysokiej progresji podatkowej zrównywano dochody oraz pozyskiwano środki na rozbudowywanie systemu usług publicznych. Należy jednak zwrócić uwagę, że fundamentem szwedzkiego „państwa dobrobytu” było (aż do 1990 roku) pełne zatrudnienie, które z jednej strony umożliwiało dobre finansowanie świadczeń, a z drugiej pozwalało na bogacenie się całego społeczeństwa poprzez wysoką aktywność na rynku pracy.

Wdrażanie idei egalitarnych w życie stwarzało zagrożenie dla funkcjonowania wielkiego biznesu, którego poparcie było niezbędne dla funkcjonowania całego porządku społeczno-gospodarczego. W stosunku do niego musiano podjąć kroki, które umożliwiłyby wykorzystanie jego potencjału ekonomicznego oraz zachęcały do zwiększania produkcji. Mobilizacja kapitału została więc uzyskana dzięki polityce fiskalnej (optymalizacja podatkowa, transfery od ludności do przemysłu), politycznemu wsparciu inwestycji kapitałochłonnych oraz udostępnieniu biznesowi szerokich kanałów wpływu na politykę gospodarczą. Należy także podkreślić korzyści, jakie czerpano z egalitarnej polityki płacowej, a mianowicie uzyskano stabilną podaż pracy, możliwość planowania kosztów pracy na wiele lat do przodu oraz „bonus” płacowy w wysoce produktywnych przedsiębiorstwach ze względu na niską presję na wzrost wynagrodzeń. Wielki kapitał obwarowano jednocześnie znaczną liczbą ograniczeń, które doprowadziły do silnej konsolidacji sektora przemysłowego – w 1965 roku 15 rodzin kontrolowało niemalże cały przemysł. Owa skrajna nierówność w egalitarnym porządku społecznym była ceną za realizację projektu nowego społeczeństwa.

Wyżej zarysowany porządek stanowił rdzeń szwedzkiego porządku społeczno-gospodarczego w pierwszych dekadach po II wojnie światowej. W latach 70. i 80. nastąpiła radykalizacja żądań związków zawodowych korespondujących z ideologią ekstremalnej równości promowaną przez nowe pokolenie socjaldemokratów. Równość dochodowa osiągnęła wówczas najwyższy poziom, choć jednocześnie skłoniła biznes do przeprowadzenia ideologicznej ofensywy skierowanej na odrzucenie postulatów dochodowego i majątkowego egalitaryzmu i przyjęcie neoliberalnej perspektywy na kwestie swobody funkcjonowania mechanizmu rynkowego, roli państwa w gospodarce, sposobu świadczenia usług publicznych oraz pożądanej polityki fiskalnej. Odpowiednie reformy przeprowadzono w latach 90. tworząc ład makro i mikroekonomiczny oparty na całkowicie odmiennych fundamentach ideologicznych i ekonomicznych. W jego rezultacie nierówności zaczęły rosnąć, choć wciąż

pozostają relatywnie niskie. Istotną rolę w tym ostatnim odgrywają negocjacje płacowe obejmujące nawet 90% miejsc pracy w gospodarce, wciąż relatywnie silne związki zawodowe, wysoki poziom zatrudnienia oraz wytworzona w minionych dekadach tożsamość oparta na przywiązaniu do równości przekładająca się m.in. na postulaty programowe wszystkich partii politycznych. Z kolei do sił sprzyjających powstawaniu nierówności należy zaliczyć nowy porządek ekonomiczno-społeczny, utratę zainteresowania biznesu co do egalitarnej polityki płacowej, nowy model gospodarki cyfrowo-usługowej i postfordowskiego przemysłu, a także *last but not least* wpływ procesów globalnych i integracji regionalnej.

Kazus Szwecji sugeruje, że trwałe pogodzenie egalitaryzmu dochodowego z logiką ekspansywnego kapitalizmu mogło nastąpić wyłącznie poprzez polityczną konstrukcję trwałych struktur instytucjonalnych. Swobodne funkcjonowanie mechanizmu rynkowego na rynku pracy prowadziło nie do harmonii, ale do konfliktów wynikających z nierównowagi przetargowej czynnika słabiej zorganizowanego, tj. pracy. Strategia konfliktu i rywalizacji została zastąpiona próbami poszukiwania porozumień i konsensusu dopiero po ukonstytuowaniu się dwóch równoważących się organizacji. Trwałość tej struktury wraz z odpowiednią podbudową ideologiczną zapewniły natomiast procesy polityczne wynikające z zamierzeń i działań socjaldemokratów. Wszystkie te czynniki były niezbędne do wytworzenia architektury instytucjonalnej gospodarki sprzyjającej postulatowi ekonomicznej równości. Na podstawie przedstawionego materiału analitycznego można sformułować wnioski o charakterze ponadczasowym. Po pierwsze, nierówności ekonomiczne należy postrzegać w pierwszej kolejności jako problem systemowy, a nie indywidualny. Ich ograniczenie wiąże się więc z konstrukcją trwałych struktur instytucjonalnych i systemowych podporządkowanych celom egalitaryzmu dochodowego, które współcześnie znalazły się niestety w defensywie. Po drugie, asymetria stopnia zorganizowania dwóch stron konfliktu ekonomicznego na rynku pracy prowadzi ze swej natury do pogłębiania nierówności dochodowo-majątkowych oraz zróżnicowanej dystrybucji siły politycznej. Rzeczona równość nie pojawia się więc samoistnie jako rezultat działania immanentnych właściwości mechanizmu rynkowego, ale trzeba o nią walczyć na płaszczyźnie politycznej i ideologicznej.